№ 74. Sobota 6 Październ

KURJER R

Pismo społeczne, polityczne, ekonomiczne, literackie.

Wychodzi we wtorki, czwartki i soboty.

№ 99
Получено отъ редактора Г-на Дра Генрика Фридмера 11 экземпляровъ газеты „Kurjer Radomski" № 74, выпущенныхъ изъ типографіи бр. Тржебинскихъ.
23 Сентября 1906 года, 6 час. 30 мин. по полудни
За Цензоръ

WARUNKI PRZEDPŁATY.

W Radomiu: rocznie rb. 4, półrocznie rb. 2, kwartalnie rb. 1, miesięcznie k. 35.

Z przesyłką pocztową: rocznie rb. 5 k. 20, półrocznie rb. 2 k. 60, kwartalnie rb. 1 k. 30.

Za granicą: rocznie rb. 8, półrocznie rb. 4, kwartalnie rb. 2.

Numer pojedyńczy kop. 5

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmuje Administracja „Kurjera"

Drobne rękopisy nie zwracają się.

Adres Redakcji i Administracji

Radom, ulica Lubelska Nr 28.

Redakcja otwarta codziennie za wyjątkiem dni świątecznych od 4—7 po południu.

Administracja otwarta codziennie za wyjątkiem dni świątecznych od 10—2 i od 4—7 po południu.

Przedpłatę przyjmują również księgarnie oraz agientury w miastach i miasteczkach.

Zmiana adresu pocztowego k. 20.

OGŁOSZENIA.

Na I stronie za wiersz garmontowy lub jego miejsce kop. 30.

Nekrologi za wiersz kop. 15.

Reklamy, nadesłane po tekście za wiersz petitowy lub jego miejsce kop. 20.

Ogłoszenia zwyczajne pierwszy raz kop. 10, następne po kop. 5 za wiersz petitowy lub jego miejsce.

Ogłoszenia drobne po k. 2 za wyraz.

Ogłoszenia do Kur. Rad. przyjmują w Warszawie następujące biura: W. Metzla—Krak. Przedm. 47, Torzewskiego—Złota 8 i „Prasa"—Nowy Świat 36.

KALENDARZYK
Uniwersytetu Ludowego.

Niedziela: dnia 7/10 odczyt p. Marcelego Handelsmana: „Ustosunkowanie sił społecznych we Francji w końcu XVIII wieku".

Wtorek: dn. 9/10 posiedzenie Zarządu.

Czwartek: stałe posiedzenie komitetu naukowego.

Lekcje dla analfabetów zaczną się dnia 9 października, t. j. we wtorek o godz. 6½ wieczorem.

Biuro Uniwersytetu Ludowego Ziemi Radomskiej (plac Soborny dom Staniszewskiego) otwarte codziennie prócz niedziel i świąt od 10 do 2 i od 5 do 8 wieczorem.

Podziękowanie.

Zarząd U. L. Z. R. niniejszym składa firmie Johaun Kohn i C-o serdeczne podziękowanie za ofiarowane 12 krzeseł i stół do biura zarządu.

Masonerja.

„Kultura człowieka, kultura kraju kultura ludzkości".

„Ktokolwiek w Polsce walczy o wolność sumienia, o wolność nauki, o wolność polityczną, społeczną i ekonomiczną tego prędzej czy później okrzyczą za Masona", mówi A. Niemojewski w swym dziełku p. t. *„O Masonerji i Masonach"*, wydanym nakładem „Myśli Niepodległej". I rzeczywiście wyraz ten bezustannie obija się o uszy ogółu, szermuje nim na prawo i na lewo niemal każdy, jednostki jednak tylko zdają sobie dokładnie sprawę ze znaczenia tego wyrazu. Na czasie więc zjawiło się dziełko powyższe, napisane przystępnie, z ogniem, a przytym, o ile to leży w granicach możności, objektywnie.

Nadano wyrazowi „mason" znaczenie niemal obelżywe, nie zdając zupełnie sobie sprawy z istotnego znaczenia, nie wiedząc, że masonerja oddała społeczeństwu naszemu olbrzymie usługi, że wśród masonów widzimy najpiękniejsze i najszlachetniejsze postacie naszych dziejów porozbiorowych.

Masonerja powstała w Anglji w 1717 roku. Były to stowarzyszenia zamknięte, których celem było wytworzenie ścisłej braterskiej łączności pomiędzy poszczególnemi członkami, wzajemne popieranie się, wzajemne obywatelskie doskonalenie, pracowanie około ogólnego postępu myśli i życia, szerzenie wszędzie tolerancji religijnej, idei równości we wszelkich możliwych kierunkach, wspieranie moralne i materjalne wszelakich dążeń szlachetnych, kultura człowieka, kultura kraju, kultura ludzkości.

Nie należy zapominać, że masonerja z istoty swej była wszechtoleraucyjną—nie kładła żadnych granic poszukiwaniu prawdy, każdemu wolno było wierzyć w Boga po swojemu lub nie wierzyć; wymagano tylko, aby członek stowarzyszenia był porządnym człowiekiem i prawym obywatelem, użytecznym ojczyźnie i ludzkości.

Nic też dziwnego, że kościół, jako instytucja, opierająca się na dogmatach ślepo i bezwzględnie, nie dopuszczająca analizy i krytyki „nauki objawionej", a więc instytucja „par excellence" nietolerancyjna, wystąpić musiał do walki z ideą masońską.

Charakterystyczną cechą ustroju społecznego wieków średnich jest zrzeszenie. Niema tam tego rozstrzelenia, jakiego dzisiaj jesteśmy świadkami. Jednostka wówczas szukała oparcia i pomocy w stowarzyszeniach—łączyli się ze sobą wszyscy, zatrudniający się tym samym rodzajem pracy, łączyło się rycerstwo, łączyły się wreszcie jednostki, mające na celu praktyki religijne. Mamy więc najrozmaitsze bractwa religijne, gildje kupieckie, cechy rzemieślnicze, konfederacje rycerskie i t. d.

Tradycja zrzeszania się oddziałać musiała i na powstanie Masonerji. Ludzie nauki i idei—to, co nazywamy dzisiaj inteligiencją—poczęli się skupiać, zaczęli łączyć się w związki, mające na celu zadania ideowe. To też w związkach takich, jak loże masońskie widzimy uczonych, poetów, widzimy wybitne osobistości historyczne: Fichte i Lessing, Goethe i Franklin, Wolter i Walter Scott, dalej tacy mężowie jak Waszyngton, jak jenerał Henryk Dąbrowski, jenerał Kniaziewicz, ks. Józef Poniatowski, Prądzyński. Stanisław Potocki, Kniaźnin, Niemcewicz, Brodziński i wielu, wielu innych słowem niemal cała kultura wszechludzka, u nas-kultura polska ogniskowała się w lożach masońskich.

Mason znaczy mularz; Frank-Mason (stąd źle spolszczone Farmazon) —Wolny Mularz. Autor dziełka przypuszcza, że najprawdopodobniej Masonerja wykwitła ze związków zawodowych budowniczych angielskich w chwili, gdy te związki dla uratowania swego istnienia zaczęły przyjmować na członków ludzi niefachowych

Wyraz loża (łacińskie logium) oznacza warstat albo lepiej drewnianą szatrę, którą stawiano obok wznoszonych budowli. Tam kamieniarz albo budowniczy składał swoje narzędzia i mieszkał. Później nazywano lożami bractwo kamieniarzy Loże takie, jak naprzykład najlepiej znane loże mularzy szkockich posiadały swoje ustawy, znaki, po których się poznawano w czasie wędrówki po ziemiach odległych, pewien ceremoniał, pełen symbolicznych wyrażeń i czynności, według którego przyjmowano nowych kandydatów. Patronem lóż był św. Jan Chrzciciel. Ustawy były zatwierdzane przez władzę najwyższą W roku 1717 cztery loże angielskie w Londynie w celu skuteczniejszej obrony swych interesów łączą się, stwarzają lożę wielką i na mistrza powołują jedną z wpływowych osobistości ówczesnych, wstępować zaczynają do Loży ludzie znani i wybitni - zaczyna do tego związku lóż garnąć się i arystokracja. Fakt ten nadał związkowi odmienną zupełnie barwę, nie mającą nic wspólnego ze związkiem zawodowym. Loże mnożą się szybko; w roku 1732 Anglja liczyła już 109. Początkowo „bracia" nosili białe fartuchy i białe rękawiczki, następnie wchodzą w użycie różne oznaki honorowe, symbole i t. p. Z Anglji masonerja przenosi się na ląd słaby.

(d. c. n.). *pic—mason.*

Poczta terminowa.

Studenci polacy uniwersytetu petersburskiego utworzyli blok, do którego weszły: polska partja socjalistyczna, partja S. R., S. D, litewska i „trudowików". Polacy mają nadzieję w ten sposób przeprowadzić jednego ze swoich kandydatów do rady starostów uniwersytetu.

* * *

Sprawa rady delegatów robotniczych została odłożoną na trzy dni na żądanie obrońców, z powodu zastąpienia jednego z sędziów — przedstawiciela stanu mieszczańskiego—przez kogo innego bez uprzedniego zawiadomienia na 3 dni wcześniej, jak tego wymaga prawo Korytarze sądu wyglądały wczoraj, jak koszary policyjne, specjalna ochrona wynosiła z górą 700 osób. Z oskarżonych zjawiło się 28, każdy z nich miał świeże kwiaty, które przyniosła nieliczna, dopuszczona do sali sądowej garstka krewnych i znacznie większa ilość obrońców.

* * *

Po śmierci Trepowa główną rolę w partji dworskiej odgrywa hr. Ignatjew i pomimo choroby — Pobiedonoscew. Oczekują, że sfery stojące ponad radą ministrów i rzeczywiście rządzące w Rosji szykują wyraźny zwrot polityki na prawo — coś w rodzaju zamachu stanu; pierwszym krokiem w tym kierunku ma być pozbawienie Stołypina teki ministra spr. wewnętrznych i ofiarowanie takowej Makarowowi, lub Kryżanowskiemu; najwięcej szans ma ostatni, jako zdolny i bardzo posłuszny wykonawca woli stojących wyżej:

* * *

W tych dniach będzie ogłoszony dzień wyborów do nowej Dumy.

* * *

W dzisiejszym № „Towariszcza" jest następująca korespondencja z Warszawy p. t. „Ruch na prawo". Jeżeli starania rządu wzbudzić reakcję w społeczeństwie rosyjskim były dotychczas daremne, to jednak rząd może być zadowolony ze społeczeństwa polskiego, pośród którego daje się zauważyć „zwrot na prawo" na całej linji. Jeszcze rok temu, kiedy społeczeństwo polskie wierzyło, że dzięki wysiłkom partji skrajnych uda się zdobyć autonomję Polski; wyrażało ono dosyć jawnie swoje sympatje dla tych partji i nawet okazywało im pomoc materjalną i moralną. Ale teraz, kiedy się już przekonało, że nie jest tak łatwo zdobyć autonomję przy pomocy partji skrajnych, nagle zmieniło front i zaczęło patrzeć na partje socjalistyczne, jak na wrogów kultury i porządku i zaczęło się organizować do walki z niemi. Głównym działaczem w tej walce z socjalistami jest partja narodowo-demokratyczna, a jeden z jej leaderów p. Dmowski wyraził się w urzędowym organie „Dzwonie polskim", że „narodowa demokracja dąży do skoncentrowania wszystkich żywiołów narodowych dla walki z socjalistami, od słów narodowa demokracja przechodzi do czynu i do walki z wpływem partji skrajnych". —Dalej korespon-

dent twierdzi, że sympatja społeczeństwa polskiego i jego reprezentantki nar demokracji przeszły ze strony „kadetów“ na stronę rządu, od którego polacy spodziewają się otrzymać autonomję, tak jak Galicja otrzymała autonomję od Habsburgów. „Jak z pod ziemi wyrośli „historycy“, którzy zaczęli zapewniać społeczeństwo polskie, że bez pomocy Habsburgów, którzy chcieli mieć w polakach żywioł wierny i oddany. Galicja nigdy by nie otrzymała autonomji; że Koło Polskie w parlamencie austrjackim gra taką wybitną rolę tylko dlatego, że zawsze jest żywiołem porządku i nigdy nie zapala się do „teorji skrajnych“ i że zachowanie się polaków galicyjskich powinno być przykładem dla polaków z Królestwa“. Dalej jeszcze korespondent sądzi, że skutkiem pochwał, jakie rosyjskie urzędowe i półurzędowe gazety oddawały posłom polskim liczne koła narodowych demokratów zaczęły wierzyć, że z Królestwem może powtórzyć się ta sama historja, co z Galicją i że na przymierzu z rządem nar. demokracja może więcej zyskać, niż na przymierzu z rosyjskiemi partjami postępowemi“.

Wreszcie korespondent uważa, że ugrupowanie polskich partji zmieniło się na tyle, że „polityka realna“ przynajmniej w osobie L. Straszewicza zajmuje centrum, a nar. demokracja zajęła miejsce skrajnej prawicy. (B. P. P.)

Przegląd tygodników.

Pisano i piszą wiele w sprawie „koncentracji narodowej“, lecz pomiędzy tymi artykułami bodaj czy nie pierwsze miejsce zajmuje artykuł umieszczony w № 36 „Prawdy“. Nie możemy więc pominąć go milczeniem nie zaznajomiwszy z jego treścią szerszego ogółu naszych czytelników. Artykuł ten jest tak treściwy i udatny, że jedynie szczupły rozmiar naszego pisma, nie pozwala przedrukować go w całości, przeto podajemy bardziej charakterystyczne miejsca. We wstępie autor umieścił wspaniałą charakterystykę „wielkiej spółki oszustów i kuglarzów politycznych, zwanych demokracją narodową“. Nic to nie znaczy, że ona zwyciężyła w przeszłych wyborach do Dumy, że zwycięży w przyszłych, że dotąd wodzi po swych bagnach i manowcach ogromną większość społeczeństwa; za nią idzie śmierć, nie ta, która ją uderzy w walce, lecz ta, która ją stoczy w chorobie. To stronnictwo, a nie stronnictwo, ten „rząd“, a nie rząd, to hersztowanie narodowe i demokratyczne, a nie narodowe i nie demokratyczne, bo tylko księżo-szlacheckie, rozwija się, dojrzewa, odkrywa swoje wnętrze, pokazuje w niem coraz wyraźniej swoje instynkty, pożądania i myśli“. W dalszym ciągu pisze: „Jest to objawem zupełnie naturalnym i zrozumiałym, że Polacy, w których świadomość swej liczebnej masy. odrębnej literatury, przeszłości historycznej, teraźniejszości w krzywdzie i niedoli umożliwiła szczególnie uczucie narodowe, ośmielonym do swobodniejszego bicia sercem pragną a uwolnionemi od knebla ustami żądają przedewszystkiem ubezpieczenia swej narodowości. Na ten moment psychiczny partje socjalistyczne są ślepe, a demokracja narodowa wyzyskuje go w sposób niecny i klasowo samolubny“.

Następnie autor przypomina nam propozycję byłego posła do dumy z „Ziemi lubelskiej“ by „nieco dopełnić arkę żywiołów narodowych i przybrać kilka nowych gatunków“. P. Stecki poparł ten projekt i z pomocą „kordegardy rodzimej chuliganii“ — Dzwonu polskiego, rozpoczął „rozszerzać“ N. D. przyłączeniem innych stronnictw. Tu jednak zjawiła się niezwalczona przeszkoda, gdyż wszystkie zżydziałe, szkodliwe dla ojczyzny stronnictwa nie odpowiadały iście narodowemu duchowi N. D-cji, więc okazało się, że temi „innemi stronnictwami“ są tylko... ugodowcy. „Byli oni oddawna szydłem w worku D Narodowej, które dopiero teraz z niego wylazło. Dziś już nie strach powiedzieć szczerze i głośno: Plujemy na wszystkie „ruchy wolnościowe“, na wszystkie konstytucje, autonomje i demokratyzmy; my chcemy tylko, żeby ksiądz rządził oświatą, szlachcic polityką, chrześciański łyk handlem, a spolaczony niemiec przemysłem. Ponieważ zaś możemy to dostać od rządu i tylko od rządu, więc powinniśmy umizgnąć się do niego. Nie my, nie my, ale nasi bracia w „koncentracji narodowej“ — realiści. Nam jeszcze nie wypada, zwłaszcza, że musimy zachować się do nierządu z kadetami, gdyby te zaloty zawiodły“. W dalszym ciągu mamy obraz solidarnej akcji tych bratnich duchem stronnictw, z których jedno układa memorjały, a drugie, przez wdzięczność za „zdjęcie z nich piętna nienarodowego“, odsyła je swym przedstawicielom — siedmiu członkom Rady Państwa, ci zaś z żebraczym wyciągnięciem ręki, wręczają je, by nigdy nie otrzymać odpowiedzi. Więc gdzież się podziało owo szumne pierwotne żądanie Polski „od morza do morza“, czy drogą wstrętnej żebraniny osiągną ten cel??

Czas, ten „nieubłagany, nieukniony sędzia“ pokaże nam rezultaty tego „djabelskiego wesela“!

* * *

Na łamach tegoż numeru „Prawdy“ znajdujemy artykuł, charakteryzujący dość jaskrawo nasze stronnictwa polityczne, więc przytaczamy go dosłownie:

Tak mówił Zaratustra.

Doczesną jest sława cnót słabości, wieczną sława cnót siły. Bo tylko siła ma trwanie bez początku i końca, leży rozciągnięta na falach czasu od jednego brzegu nieskończoności do drugiego. Kłamstwo jest taką siłą życia, jak kołowroty światów w przestrzeni.

Nie jest doskonałością w kłamstwie lis, który schwytany, udaje zdechłego, ażeby niepostrzeżenie mógł ujść.

Nie jest doskonałością w kłamstwie rzęsa na sadzawce, która udaje zieloną płytę, ażeby dziecko na nią wstąpiło i zapadło w głąb wody.

Nie jest doskonałością w kłamstwie wąż, który udaje skręt korzenia pod drzewem, ażeby mógł zdradziecko ukąsić tego, kto nań nadepcze.

Ale jest doskonałością w kłamstwie demokrata narodowy, który przysięgnie, że nie jest sobą, lecz jednocześnie lisem, rzesą i wężem.

Pewnego poranka Zoratustra, spotkawszy w lesie gromadę chłopów, wybierających z gniazd i kompletujących według koloru jaja ptasie, rzekł do nich:

Po co aż tylu z was wysypało się tu dla dokonania tej zagłady? Zwłaszcza po co starsi opuścili szkołę? Przecież dla dopełnienia poboru do socjal-demokracji dość było urządzić bezrobocie w niższych klasach? Ona buduje palisady z trzęść zielnych, które jeszcze nie stwardziały.

Na rynku wielkiego miasta ujrzał Zaratustra tłum ludzi, przypatrujących się zdala jakiemuś przedmiotowi. Zbliżywszy się, spostrzegł siedzącego na pustym kotle fabrycznym potwora o 24 głowach: adwokatów, lekarzy, kupców, przemysłowców i innych gatunków ludzkich. Głowy te, wykrzykujące rytmicznie kilka wyrazów, osadzone były bezpośrednio na ogromnym brzuchu z szerokiemi ustami pośrodku, które się ciągle rozwierały i w które zbliżająca się kolejno nędzarze wrzucali nieprzerwanie najrozmaitsze rzeczy; chleb, odzież, sprzęty a czasem nawet małe dzieci. Przy tym olbrzymie stał na warcie goły, chudy robotnik z rewolwerem w jednej a bombą w drugiej ręce.—Co to jest? —spytał Zaratustra.— Jest to karmienie partji, która teraz potrzebuje więcej sił.

— Na co? — Dla zdezorganizowania policji — Co to znaczy? — To znaczy, że dawniej policjant za niegrzeczne obejście się z przechodniem szedł do kozy, a obecnie zdezorganizowany przez partje może przechodnia obrewidować, potłuc i zabić bez żadnej odpowiedzialności. To jest zwycięstwo tego olbrzyma o 24 głowach burżuazyjnych który połyka ofiary proletarjatu.

Przechodził Zaratustra około otwartych okien czystego i słonecznego pokoju w którym siedziała urodziwa dama, żywo gestykulująca i rozmawiająca ze sobą.

— Dzień dobry, artystko — pozdrowił ją Zaratustra — po jakiejże przygotowujesz się roli? —Nie znasz mnie „samotniku“ jestem Demokracja postępowa, rozsyłam depesze polityczne telegrafem bez druku. — Jesteś pewna, że one dojdą według swego przeznaczenia. — Naturalnie, ja nie powierzam moich słów falom elektrycznym, które rozchodzą się na wszystkie strony, ale prądom czasu, które biegną promieniście do tych tylko, których przekonań pragnę.

— Zbytecznie się trudzisz—rzekł Zaratustra. — Po co mówisz? Jeżeli na te prądy rzucisz swoje myśli, one także dojdą do tych, do których będą zwrócone.

— Masz słuszność, mędrcze. Zaoszczędzony wysiłek zbogaca energję.

Pilnował żeńców człowiek w ubraniu obszytem szychami i z medalem na piersiach. —Czy to jest strój małego pana, czy wielkiego sługi? rzekł Zaratustra — Wielki sługa jest również wielkim panem. A czy nie wiesz, że nawet słońce zdobi swymi blaskami złociste galony lokaja, a omija czarną togę mędrca?

— A jak cię mam nazywać filozofie wszechświata.?

— Ugodowcą.

* * *

Przegląd Społeczny w artykule „W pruskim zaborze“ przedstawia analogję stosunków u nas i w zaborze pruskim, motywując ją choćby strajkiem szkolnym w Poznańskiem, który może być nazwany akcją naśladowniczą naszego strajku szkolnego. „Tak samo jak u nas w ślad za ruchem żywiołowym idą stróże ładu, nawołują do spokoju i ukazują wyniknąć z oporu mogąco niebezpieczeństwo. Obok arcybiskupa Popiela, który anatemy rzucał na młodzież, dopominającą się o narodową szkołę, staje w Poznaniu arcyb. Stablewski, który dotąd zawsze okazywał się powolnym narzędziem pruskiego rządu“. Przytoczywszy kilka przykładów wstecznego zachowania się duchowieństwa w sprawie strajku szkolnego, autor przechodzi do kwestji wywłaszczania z ziemi posiadaczy polskich podjętego przez Komisję Kolonizacyjną. Nie sposób nie dzielić oburzenia autora: „Wywłaszczenie! słowo spopularyzowane niedawno z trybuny rosyjskiej Dumy, gdzie domagano się wywłaszczenia wielkich posiadaczy na rzecz głodnych ziemi chłopów. Wówczas w prasie niemieckich agrarjuszów nazywało się to zamachem na święte prawo własności i mówiono, że Wilhelm sam nawet przeciw temu protesty wysyłał. Dziś ciż sami agrarjusze projektują ze spokojnym sumieniem pogwałcenie tegoż „świętego prawa“—ale na rzecz swych własnych kieszeni“.

Wyroki sądów polowych.

W Petersburgu.

Wczoraj, 3 X o godz. 9-ej zrana, w twierdzy Szlisselburskiej, stracono zabójcę gen. Kozlowa, włościanina Wiktora Wasiljewa.

W Kutaisie.

D. 3 X wykonano wyrok sądu polowego, skazujący na śmierć braci Pchakadze za rozbójniczy napad na drodze publicznej.

W sprawie Marcina Żukowskiego, Władysława Tkacza, Romana Braura i Bolesława Litwińskiego, oddanych pod sąd wojenny za ograbienie monopolów w Kurozwiękach i Szydłowie, powiatu stopnickiego, zapadł wczoraj o godz. 4 po poł. wyrok, skazujący wszystkich czterech oskarżonych na karę śmierci.

W Bachmucie.

1 października sąd wojenno-polowy skazał 4-ch sprawców rabunku w sklepie monopolowym na śmierć przez powieszenie.

Wyrok wykonano.

W Białymstoku.

Sąd wojenno-polowy skazał na śmierć przez popowieszenie Stefana Wyszyńskiego, oskarżonego o zamach na policjanta.

W Mitawie.

Na mocy wyroku sądu polowego rostrzelano łotyszów Brachmana i Frejmana, którzy zastrzelili matkę i jej 20-letniego syna.

W Chersoniu.

Siedmiu uczestników napadu na kachowski oddział petersburskiego Banku międzynarodowego sąd polowy skazał na rostrzelanie. Wyrok wykonano. Dwóch innych uczestników tego rabunku skazano na 20 lat robót ciężkich.

= Rozstrzelano w Odesie Lewi Icka Tarło oskarżonego o należenie do partji anarchistów-komunistów.

Ekaterynosław.

4 października sąd wojenno polowy, rozważywszy sprawę Basowa i Michena o ograbienia sklepiku wioskowego, skazał Basowa na śmierć przez rozstrzelanie. Wyrok wykonano. Michen—uniewiniony.

W Kielcach.

d. 3 października o godz. 5½ rano; z wyroku sądu wojennego polowego, rozstrzelano za miastem trzech bandytów: Jana Malinowskiego, Franciszka Bąkowskiego i Jana Szczukiewicza. Jest to już w ciągu kilku tygodni piąta egzekucja w tym mieście.

Dziennik Częst., donosi: W sprawie zbrojnego napadu na kantor zakładów chemicznych w Strzemieszycach i zabójstwa robotnika Partyki, który pogonił za bandytami odbył się sąd polowy. Do sprawy zawezwano 13 świadków, a jako oskarżony stanął **12-letni Bolesław Stępniak**, mieszkaniec Błonia. Stępniak za udział w napadzie i zabójstwo Partyki **skazany** został **na śmierć** przez powieszenie. Wyrok został wykonany w Będzinie.

Z Cesarstwa.

„Ag. Tel. Petersb.“ rozesłała dziennikom zagranicznym telegram, zaprzeczający pogłoskom o zamierzonej podróży Najjaśniejszego Pana do Niemiec.

* * *

W Petersburgu w głównym zarządzie więziennym poruszono sprawę zamiany kary zesłania dla włóczęgów na zamykanie ich w specjalnie urządzonych zakładach poprawczo-karnych.

* * *

W dobrze poinformowanych kołach petersburskich twierdzą, że prezes ministrów Stołypin, otrzymał daleko idące pełnomocnictwa w dziedzinie polityki wewnętrznej; pełnomocnictwa jego idą dalej, aniżeli te, które posiadał Witte. — Stołypin obecnie daje zlecenia wszystkim ministrom, z wyjątkiem ministra wojny, marynarki, dworu i spraw zagranicznych, cała więc odpowiedzialność za politykę wewnętrzną spada na Stołypina.

* * *

Departament obcych wyznań opracowuje projekt prawa o ślubach mieszanych osób obcych wyznań z prawosławnemi i dokonywa rewizji artykułów, dotyczących ograniczeń praw osób wyznań obcych.

* * *

Słychać, że w ostatnich czasach otrzymali subsydja następujące: Kruszewan, wydawca gazety „Druh“ w Kiszyniowie—rb. 40,000, Jeromankin, wydawca gazety „Zorka“ w Petersburgu — rb. 35,000 i generał-lejtenant Bogdanowicz, wydawca broszur dla ludu — rb. 45,000.

* * *

Biuro miejskie legalizacji związków w Petersburgu odmówiło zalegalizowania wszechrosyjskiego związku akademickiego, oraz związku równouprawnienia żydów, z powodu niezachowania stosownych przepisów. Sprawę ulegalizowania towarzystwa uniwersytetów ludowych odłożono. Zalegalizowano towarzystwa: oświaty ludowej i towarzystwa oświaty pozaszkolnej p. n. „Pomoc“. Uchwalono zamknąć związek inżynierów-techników z powodu niezłożenia listy członków i udzielania lokalu towarzystwa na zebrania niedozwolone, zajmujące się działalnością rewolucyjną.

* * *

Koresp. Petersburski „Temps'a“ donosi: dymisja Stołypina jest prawdopodobną; następcą jego ma być Guerard, gubernator finlandzki. Dziennik francuski pisze, że Guerard jest wprawdzie biurokratą, ale liberałem, którego liberalizm nie godzi się podejrzywać; byłby on kandydatem miłym Monarsze i opinji publicznej, gdyż dowiódł na Finlandji, że potrafi uspokoić kraj bez krwi rozlewu.

* * *

Prezes Rady ministrów Stołypin zawiadomił ministrów, że wszystkie projekty praw, opracowywane w ministerjach, muszą być obowiązkowo wniesione do rozpoznania przez Dumę i nie będą wcale rozważane *in merito* przez Radę ministrów.

Z Kraju.

Głodówka na Pawiaku

Od 1/X wszyscy więźniowie na Pawiaku rozpoczęli głodówkę. Więźniowie nie przyjmują nie tylko pokarmów, lecz i napojów. Do głodówki przyłączyli się również więźniowie kryminalni. Podobno stan więźniów głodzących się zaczyna być rozpaczliwy.

Strejki.

W Częstochowie strajkują od 2 tygodni robotnicy w liczbie 260, w malarni i fabryce tapet p. Markusfelda; żądają 9 godzin pracy i podwyżki.

= **W Łowiczu** skończył się—jak pisze „Weg“ —strajk krawców i szwaczek ubrań męskich i damskich.

Echo pogromu.

Komisja pod przewodnictwem generał-lejtenanta Nowosilcowa, wyznaczona dla przeprowadzenia śledztwa w sprawie zachowania się władz wojskowych podczas pogromu w Siedlcach—jak donosi „Żiźń i Swob.“ —ukończyła już swe czynności. W rozporządzeniu komisji są dane, stwierdzające przekroczenie władzy przez niektórych wojskowych, komisja jednakże zwraca uwagę na okoliczności łagodzące, jak np. nieobecność wyższej władzy wojskowej i konieczność działania niezwłocznie.

Uniwersytet warszawski.

Do „Agencji telegr. petersburskiej“ donoszą i Warszawy:

„Rada uniwersytetu warszawskiego po rozważeniu obecnego stanu rzeczy, przyszła do wniosku, że wznowienie zajęć w najbliższej przyszłości jest niemożliwe, wobec czego organizacja akademicka i środki uniwersytetu warszawskiego powinny być obrócone na stworzenie nowego ogniska wyższego wykształcenia w Rosji“.

Puławy.

Studenci Instytutu rolniczo-leśnego w Puławach na wiecu 12 b. m. postanowili: 1) rozpocząć wykłady, 2) bojkotować katedrę szczegółowego rolnictwa do czasu, póki nie będzie wrócony profesor tej katedry T. Łokot', pozbawiony jej przez ministra, jako b. członek Dumy Państwowej i jeden z wybitniejszych działaczy „grupy pracy“.

Ucieczka więźniów.

Z więzienia łomżyńskiego uciekli dwaj więźniowie polityczni, których osadzono w jednej celi. Więźniowie zdołali przepiłować kratę, spuścili się z pierwszego piętra na podwórze wewnętrzne, a ztamtąd przedostali się, przy pomocy postronka, przez wysoki parkan murowany i zbiegli.

Echa pogromu.

Policmajster siedlecki ogłosił co następuje: „Ponieważ policja znajduje **wiele rzeczy, zrabowanych** podczas rozruchów, proszę przeto, żeby d. 8 października przybyli do mnie rabin i członkowie zarządu gminy, którym oddam wszystkie znalezione przedmioty, ażeby je wręczyli prawym właścicielom“.

Z ziemi Radomskiej.

Z kolei.

W dniu 2 b. m. na stacji Bukowno kolei Nadwiślańskiej, wskutek pęknięcia buksy w jednym z wagonów pociągu osobowego № 37, wagon ten wykoleił się, a za nim cztery inne. Szczęściem maszynista natychmiast zatrzymał parowóz i tym sposobem zapobiegł poważniejszej katastrofie.

Pasażerowie oprócz przestrachu i silnego wstrząśnienia większego szwanku nie doznali.

Po parogodzinnym postoju dla wprowadzenia wagonów z powrotem na szyny, pociąg ruszył dalej i ruch prawidłowy został przywrócony. □

Napad.

W zeszłym tygodniu na dwór w Radzinach pow. radomskiego napadło kilkunastu opryszków i zrabowało pieniędzy i kosztowności ogółem przeszło na 200 rubli.

Bandyci mieli zamiar napaść na dwór po powrocie właściciela p. F., lecz mylnie poinformowani, pośpieszyli się i nie zastali go jeszcze w domu. Pan F. miał przywieźć z sobą grubszą sumę pieniędzy. □

Z miasta.

Z T-wa Dobroczynności. (nadesłane).

„Zima się zbliża, a z jej nadejściem chłód i głód czyhają na biedaków. Trzeba przyjść z pomocą tej naszej młodszej braci, a w jaki sposób zaradzić złemu — od nas samych zależy. Pośpiech w tym razie jest konieczny, jak tego mamy dowody już dziś, gdy spotykamy ludzi nędznie przyodzianych, dążących do pracy i ich dziatwę do szkoły, drżących z zimna. I w czymże pójdzie ojciec i matka na zarobek dla wyżywienia rodziny, podczas mrozów, skoro nie mają ciepłego ubrania? I w czymże pójdą biedne dzieci do szkoły, tak przez nas dla nich upragnionej, skoro nie mają ciepłego ubrania, ani obuwia na zimę? Czyż można będzie bez wyrzutu patrzeć na swoje dzieci dostatnio i ciepło odziane, gdy ich biedni rówieśnicy, dla braku ciepłego ubrania, pozbawieni będą albo nauki, albo z przeziębienia ulegną chorobie, albo może i śmierci?

Rada Gospodarcza Towarzystwa Dobroczynności jest pełna nadziei, że miasto nasze, odznaczające się zawsze ofiarnością i współczuciem na niedolę swych ziomków i tym razem ich nie opuści! Do serc przeto litościwych puka o czynną pomoc w postaci: zużytej męzkiej, damskiej i dziecinnej garderoby, bielizny, obuwia i t. d.

W każdym domu znajdzie się przecież ten balast niepotrzebny, a stanowiący dla biedaków prawdziwe dobrodziejstwo. W braku zaś tych zniszczonych artykułów odzieży, jeśli kto paru groszami je zastąpi, wielce się przyczyni do skompletowania i wyreparowania, gdzieindziej zaofiarowanych rzeczy.

Rada Gospodarcza Towarzystwa Dobroczynności, celem ułatwienia ofiarodawcom dostarczania darów — wyśle uproszone Panie i Panów z odnośnemi listami, którzy zbierać je będą po domach.

Uprasza się przeto szlachetnych ofiarodawców o łaskawe wyszukanie i przygotowanie powyższych rzeczy.

W Imię Boże, z wiarą i ufnością w zacne i miłosierne serca mieszkańców miasta, przystępujemy do owocnej — da Bóg — pracy, dla dobra współbraci“.

Otrzymaliśmy z prośbą o umieszczenie:

„Rada Towarzystwa Dobroczynności w Radomiu zawiadamia, iż z zapisu ś. p. Adolfa Fricka, obywatela m. Radomia, wakuje zapomoga w kwocie rb. 20. dla ubogiego i liczną rodziną obarczonego rzemieślnika z m. Radomia. Odpowiednie podania, poświadczone przez Urząd Starszych Zgromadzenia, winny być składane w kancelarji Towarzystwa (plac Soborny № 2) do dn. 16-go października r b. Zapomoga wypłacona zostanie 30-go października r. b., jako w rocznicę śmierci testatora“.

Obowiązujące postanowienie.

Wczoraj na kioskach i ścianach domów rozlepiono nowe postanowienie jenerał-gubernatora Butakowa, że wszelkie wykroczenia przewidziane w art. 29, 30, 31, 37, 38, 39, 49, 50, 51, 117 i 118 Ustawy o karach, nakładanych przez sędziów Pokoju, z chwilą obecną będą skierowane w drodze administracyjnej, z jednoczesnem wyłączeniem wspomnianych artykułów z ogólnej podległości sądom. Wykroczeń takich jest 11, a mianowicie: 1) niewykonanie legalnych rozporządzeń władz rządowych i policyjnych; 2) nieposłuszeństwo względem organów policji i wogóle straży; 3) obelgi słowne lub czynne względem tychże podczas pełnienia służby; 4) rozszerzanie fałszywych wieści, bezpotrzebne alarmowanie (art. 37); 5) kłótnie, bójki i wogóle naruszenie spokojności publicznej; 6) naruszenie spokojności podczas zebrań publicznych, zabaw i t. p. (art. 39); 7) żebranina uliczna (art. 49); 8) wyłudzanie jałmużny z zuchwalstwem, grubiaństwem lub oszustwem; 9) dozwolenie żebraniny dzieciom (art. 51); 10) przechowywanie lub noszenie broni (art. 117) i 11) przechowywanie nabitej broni bez zachowania ostrożności, w przewożeniu, przenoszeniu i t. d. (art. 118).

Winni podlegają w drodze administracyjnej zamknięciu w twierdzy do 3-ch miesięcy lub grzywnie do 3000 rb. ∞

Ze szkoły rzemieślniczej.

Zajęcia szkolne w szkole rzemieślniczej radomckiej rozpoczęte zostały w nowym gmachu przy ulicy Wysokiej w ubiegły poniedziałek. Gmach ma bardzo duże i widne sale, oświetlenie elektryczne, ogrzewanie centralne, lecz jest jeszcze wilgotny.

Uderza brak bruku przez ulicę Wysoką do szkoły, przez co uczniowie będą w niedalekiej przyszłości tonąć w błocie.

Zwracamy na tę niedogodność uwagę Zarządu miejskiego. △

Zabawa w nowym ogrodzie.

Jutro, jeżeli dopisze pogoda, odbędzie się w nowym ogrodzie zabawa na korzyść T-wa Dobroczynności p. t. „Okrężne“. Bufety z kwiatami, cukrami, ciastami, Confetti, Poczta kwiatowa i cukrowa, Pochód Żniwiarzy (dzieci przebrane za żniwiarzy) z pieśniami: „Dzieci i kwiaty“ „Mazurek“ i „Strażacy“ nadto różne zabawy dziecinne, gimnastyka i t. p.

Poniżej podajemy listę dam, które łaskawie przyjąć raczyły udział w zabawie:

Confetti. Stolik № 1 p. Rakowską Franciszkowa z kuzynkami, stolik № 2 p. Kłosowska z córkami i p. Modzelewska z córką.

Cukry. Stolik № 1 p. p. Malczewska z córkami i p. Stankiewicz; stolik № 2, p. p. Jeleńska i Mieczyńska; stolik № 3, p. p. Budkowska, Karolec i Grodzicka.

Bufet. P. p. Potempska, Fuksiewiczowa i Falkiewiczowa z pannami: Jarzyńską, Gumowską, Pawlińską i Tworkowską.

Owoce. Stolik № 1, p p. Krąkowska i Golczewska, stolik № 2, p. p. Jabłońska, Marx i Mroczkowska, stolik № 3, p. Chmielewska z córką i p. Wisłocka z córką.

Poczta. № 1, p p. Gładysz, Ejsmont i Pomianowska; № 2, p. p. Pazdonowa, Mrozowska i Pleszczyńska.

Wyroby ochronek. P. p. Karschowa, Fidlerowa i Kosińska.

Zabawa rozpocznie się o godzinie 2½ po południu. Dwie orkiestry: kolejowo-kościelna i strażacka będą grały na przemiany. Członkowie straży będą utrzymywać porządek podczas zabawy. ∞

Aresztowania.

W niedzielę wieczorem na ulicy Lubelskiej zostali aresztowani: Marynowicz, Eugienjusz Barwicki i Jan Kopczyński. Wszyscy ci młodzi ludzie zostali odprowadzeni do tutejszego więzienia. ∞

Oberwanie się oberluftu.

We wtorek przy ulicy Skaryszewskiej w domu gdzie mieści się sklep monopolowy spadł z I-go piętra oberluft tuż pod nogi stojącego przed sklepem żołnierza, nie przyczyniając mu żadnej szkody. ∞

Kradzieże.

Złodzieje znów zaczynają u nas operować. Oto z wtorku na środę w nocy zakradli się do komórek w domu p. Kuropatwińskiego przy ulicy Długiej i zabrawszy kilkanaście funtów masła i kilka słoików z konfiturami, zbiegli bezkarnie.

W domu p. Wyrzykowskiego także na Długiej, wyłamali parkan i przez tak zrobiony otwór chcieli wynieść z podwórza rury cynowe, lecz spłoszeni przez jednego z lokatorów, nic nie zabrawszy, uciekli. ∞

Z Towarzystwa Dobroczynności.

Na posiedzeniu odbytym w dniu 3 b. m. postanowiono: po rozpatrzeniu próśb przyznać wsparcia: Eugienji rb. 3, Karolowi Hoffman rb. 5, Franciszce Sitkiewiczowej sparaliżowanej rb. 5 Wobec zbliżającej się zimy i zwiększającej się w tym czasie liczby biednych postanowiono wydawać ciepłą strawę, a wobec szczupłych fruduszów zwrócić się do Magistratu o jednorazowy w tym celu zasiłek. Postanowiono sprawić woźnym ubranie ciepłe na zimę. ∞

Obłąkana.

Od dłuższego już czasu po ul. Lubelskiej kręci się obłąkana, zaczepiając przechodniów. W ubiegłą środę weszła ona do sklepu p. A. na ulicy Lubelskiej, zwymyślała znajdującą się tam publiczność i tak energicznie trzasnęła drzwiami wychodząc, że rozbiła szyby.

A jednak Radom ma podobno Tow. opieki nad umysłowo-choremi? △

Zmiany służbowe.

Prokurator Sądu Okręgowego Radomskiego Aleksander Heidenreich mianowany został wice prokuratorem Izby Sądowej w Nowoczerkasku. △

Napad.

W czwartek według słów naocznego świadka na powracającego z żoną z synagogi znanego kupca p. Izraela Tenenbauma, o godzinie 12-ej w południe napadło na Wale kilkunastu żydów żądając pieniędzy. Przy tej sposobności zaczęli ich oboje szarpać i bić. W pobliżu nie było ani patrolu ani policji która

mogłaby ich odbronić od napaści, dopiero szczęściem znalezli się trzej szeregowcy artyleryjscy z I i II brygady, którzy wyjąwszy szable rzucili się na napastników i tym sposobem odbronili p.p. Tenenbaumów od groźniejszych następstw. ∾

Z 2-go Towarzystwa Wzajemnego Kredytu.

W tych dniach podany został do zaregestrowania do rządu gubernialnego, projekt ustawy kasy przezorności dla pracujących w Drugim T-wie Wzajemnego Kredytu. ∾

= **Teatr polski pod dyrekcją F. Felińskiego** rozpoczyna swą kampanję zimową, jutro t. j. w niedzielę d. 7 października wesołą operetką M. Zichrera „Trzy życzenia.“ Bilety nabywać można w cukierni W-go Woźnickiego. Początek o godz. 7½ wieczorem,

Odłożenie koncertu.

W imieniu wtorkowych koncertantów p. M. Magnuski zawiadamia naszą redakcję, że zapowiedziany koncert prof Michałowskiego i p. Mrozowskiej z przyczyny choroby tej ostatniej zostaje odłożonym do końca miesiąca. △

Z U. L. Z. R.

Wczoraj w resursie odbył się wykład chemji, urządzony staraniem U. L. Z. R. —Publiczność licznie zebrana, hucznemi oklaskami dziękowała panu Haertlowi za zajmujący wykład.

Z prasy rosyjskiej.

O wpływie, jaki obecna anarchja w Rosji wywiera na stosunek do niej państw Europejskich i o sposobie, który by mógł wyratować Rosję z rozpaczliwej sytuacji, „*Nowyj Put'*“ pisze:

„Z Rosją, przed którą do niedawna jeszcze wszystko drżało, rozmawiają teraz tak prawie jak z Wenezeuelą.

„Dość zwrócić uwagę na ton prasy europejskiej, kiedy mówi ona o sprawach rosyjskich. Domaga się ona *interwencji* dla ocalenia życia niezliczonych poddanych mocarstw interesowanych, a angielski minister spraw zagranicznych Harding oświadcza, że ambasadorowi angielskiemu wysłał już odpowiednie instrukcje.

„To też nie będzie w tym nic dziwnego, jeżeli na Zachodzie znowu powrócą do planów okupacji. Na to potrzeba tylko, aby utrzymał się jeszcze czas jakiś ten ciężki, denerwujący ludzi i popychający ich do szaleństwa kurs, kiedy każdy czuje nad sobą miecz Damoklesa i nie wie, co ma robić, aby się go ustrzedz.

„Niechaj zwołają jaknajprędzej Dumę. Niechaj oddadzą w ręce przedstawicieli narodu zadanie nowej budowy państwa. Niechaj nie przeszkadzają Dumie w pracy. Wtedy Rosja odrodzi się z popiołów i odzyska swą wewnętrzną potęgę oraz swój wpływ międzynarodowy“.

Agitacja przedwyborcza po wsiach w Rosji — pisze „Siewodnia“,—już się rozpoczęła

Najczynniej występują partje prawicy. W niektórych miejscowościach, jak można było się spodziewać, czynny udział w agitacji biorą przedstawiciele administracji pod przewodnictwem naczelników ziemskich i komisarzy włościańskich; w ludniejszych wsiach organizowane są komitety wyborcze, w których „pierwsze skrzypce“ trzyma policja miejscowa.

„Riecz“ dowiaduje się, że rotmistrz żandarmerji, Komisarew, który drukował w departamencie policji proklamacje czarnej sechny, mianowany zostaje pomocnikiem naczelnika petersburskiego wydziału ochrony.

Znany funkcjonarusz tajnej policji, Raczkowski, który otrzymał utrlop. 11-miesięczny, za granicę, powołany został pospiesznie do Petersburga.

Odpowiedzi od Redakcji.

P. P. J. Kammer i M. Finkelstejn. Złożone do uznania redakcji przez Sz. Państwa po kop. 50 zamiast depeszy na ślub panny Flory Strausman z p. Benjaminem Glüksman odesłaliśmy siedleckiemu komitetowi pomocy dla pogromionych.

P. Z. Frydmanowi. Rb 1 odesłaliśmy do Siedlec na ofiary pogromu.

OGŁOSZENIA.

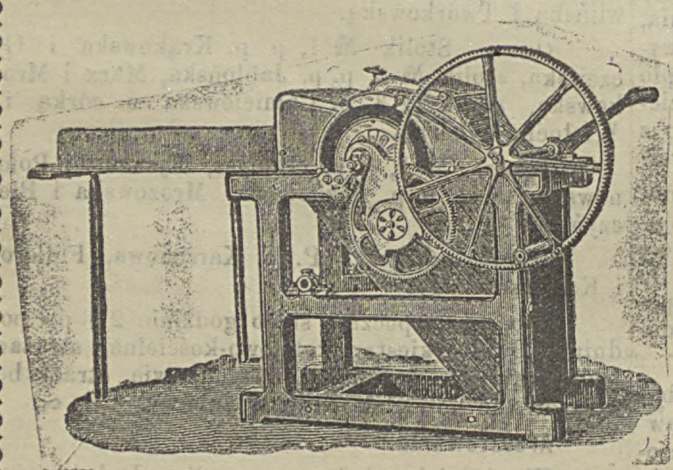

LUBELSKIE BIURO HANDLOWE

Oddział w Radomiu

ulica Lubelska № 50.

Poleca: Młocarnie, Kieraty,

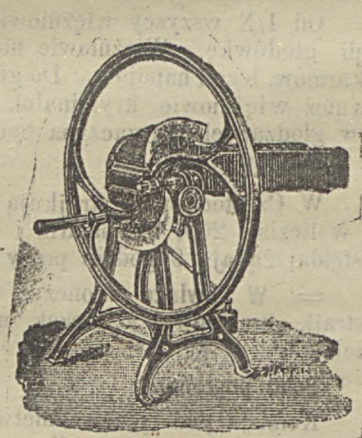

Sieczkarnie, Kultywatory sprężynowe „Gryf”

oraz wszelkie inne maszyny i narzędzia rolnicze.

BANK HANDLOWY w ŁODZI

Oddział w Radomiu

przyjmuje 4½% Listy Zastawne Towarzystwa Kredytowego miasta Warszawy serji 8-ej

dla dołączenia nowych arkuszy kuponowych.

GARNITURKI BAMBUSOWE

„OYAMA”

kryte matą japońską, od 20 rb.

POLECA

FABRYKA MEBLI BAMBUSOWYCH

Stanisława Schwartz

w Radomiu

ulica Lubelska № 40, dom W-go Staniszewskiego.

R

Sprzedaje się za rb. 8 szezlong i 4 krzesełka wyściełane. Wiadomość Skaryszewska № 17 pierwsze piętro.

!Bez szczotek!

Froterka znana Kotowskiego daje znakomity połysk podłogom, posadzkom, przy nacieraniu **tylko suknem** unikając mozolnej, pracy szczotkami. Dostać można Radom skład apteczny Górskiego ul. Lubelska. 100 - 5.

Lekcje muzyki na skrzypcach, wiolonczelli, i dętych instrumentach, udziela J. Rybacki. Lubelska № 71

Zarząd Towarzystwa Wzajemnego Kredytu w Radomiu ma zaszczyt podać do wiadomości pp. Reprezentantów, iż na mocy decyzji Rady z dnia 0ę z. m., odbędzie się d. 21 b. m. o godz. 4-ej po poł. nadzwyczajne Ogólne Zebranie Reprezentantów, celem wyboru trzeciego honorowego członka Zarządu, w miejsce p. Goldratha pełniącego obecnie obowiązki za wynagrodzeniem, ułożenia budżetu, oraz rozpatrzenia postawionych wniosków.

Stosownie do § 37 ustawy, zebranie uważać się będzie za prawomocne, bez względu na ilość przybyłych Reprezentantów.

Rozkład pociągów.

(od dnia 1 maja 1906 r. czas warszawski).

Odchodzą z Radomia

w stronę Iwangrodu, Kijowa, Odesy i Warszawy:

№ 2* o godz. 4 — 09 p. pd.
№ 4 „ 2 — 31 w n.
№ 38* „ 7 — 41 r.

w stronę Skarżyska, Koluszek, Ostrowca, Kielc, Granicy i Sosnowca:

№ 1* o godz. 1 — 03 p. pd.
№ 3 „ 6 — 02 r.
№ 37* „ 10 — 46 w.

Przychodzą do Radomia

z Warszawy i Iwangrodu.

№ 1 o godz. 12 — 53 p. pd.
№ 3 „ 5 — 55 r.
№ 37 „ 10 38 w.

Redaktor i Wydawca Dr. H. Fidler. Druk „Jan Kanty Trzebiński„—Radom.